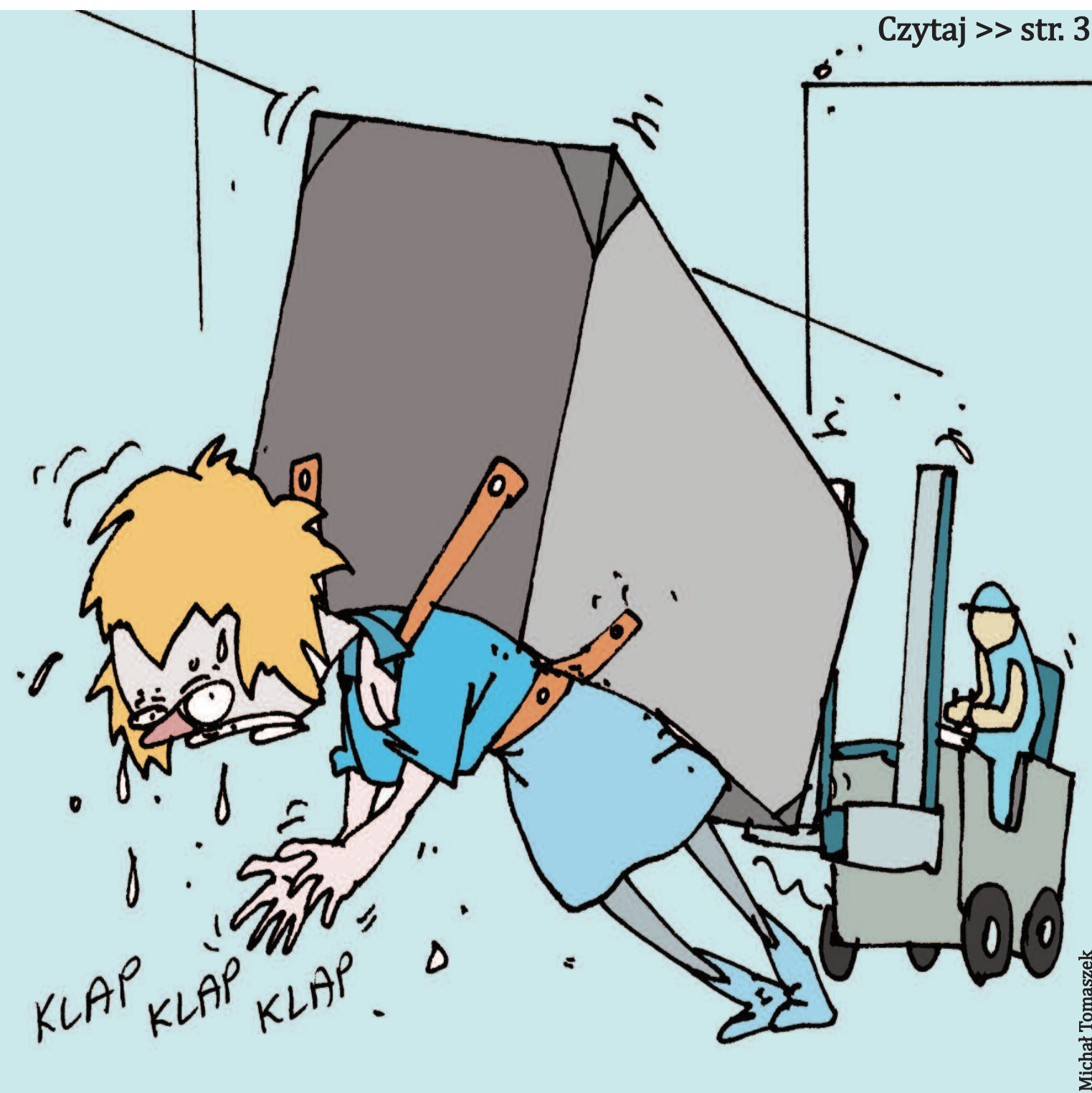


Wielkie zachodnie sieci handlowe, jak Biedronka czy Tesco zarabiają miliardy w Polsce. Jakim cudem?

# Fortuny na wyzysku

Czytaj >> str. 3



Michał Tomaszek

>> **Zobacz filmik!** <<

Na stronie internetowej >>www.partiapracy.pl zamieszczony został filmik reklamujący akcję na rzecz pracowników dużych sklepów. Materiał zatytułowany „Skanuj i płacz” w ciekawy sposób porusza problem bezprawnych norm tempa skanowania. Zachęcamy do obejrzenia!

## Wrze w górnictwie



### Bronimy miejsc pracy!

>> Szykuje się wielka demonstracja górnicza >> str. 5

>> JSW: Prawo według Zagórowskiego >> str. 4

>> Górniku z Paniówki, nie dobijaj kopalni! >> str. 6

### Od Fiata po Opla: Walka o płace

WZZ „Sierpień 80” w Fiat Auto Poland i w gliwickim Oplu jest w sporach zbiorowych domagając się m.in. podwyżek płac. >> str. 2

### Chcą podwyżek i publicznego szpitala

Pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w podkarpackiej Dębicy mają już dość nędznych płac i pomysłów prywatyzacji. >> str. 3

### Manifa: Dość wyzysku!



W warszawskiej Manifie wzięła udział liczna delegacja działaczek związkowych „Sierpnia 80”. >> str. 8

# Pisk opon i głos rozpaczy

Spotkania związków zawodowych tyskiego Fiata nie doszły do skutku. Tak samo fiaskiem zakończyły się rozmowy płacowe strony społecznej z pracodawcą. Co to oznacza dla pracowników? Wyjaśniamy poniżej.

**KRZYSZTOF MORDASIEWICZ**

Minione dni potwierdziły to, czego mogliśmy wraz z całą załogą Fiata jedynie domyślać się. Z zaplanowanego spotkania wszystkich związków zawodowych Fiata wyszła totalna kłapa. Wszystkie związki zaproszone były po raz czwarty w ostatnim czasie. Do zaproszeń dołączyliśmy projekt wspólnego wystąpienia związków do władz Fiata.

W projekcie tym nie ma żadnych rewelacji czy też żądań nie do spełnienia. Chcemy podwyżek o 850 złotych, uregulowania zapisów o premii efektywnościowej, wprowadzenia normalnych zasad pracy linii montażowych (czyli zaprzestanie praktyk podkręcania tempa linii według „widzimi się” kierownictwa Fiata) oraz stworzenia podstawowych zasad ochrony młodych pracowników (czyli umowy na stałe po roku pracy). Widać jednak, że nie dla wszystkich organizacji związkowych te podstawowe oczekiwania pracowników są ważne i istotne. Brak dobrej woli, by usiąść razem i wspólnie podpisać się pod takimi żądaniem pokazuje, że ... No właśnie, nie za bardzo wiemy, co to oznacza?

## O co chodzi?

Czyżby wprowadzenie 850-złotowych podwyżek płac było żądaniem zbyt wygórowanym? Nierealnym? Na wyrost? WZZ „Sierpień 80” jest przekonany, że tak nie jest. Widzieliśmy, co stało się po ostatniej wypłacie 10 lutego br. Wypłaty były „gołe” – bez nadgodzin, bez jakiegokolwiek premii czy też na-

gród. Stało się coś, co wyrwało się zapewne spod kontroli władz Fiata, a zapewne także i spod kontroli związków zawodowych. Co prawda niektórzy próbują przypisać „Sierpniowi 80” inspirację tych wydarzeń, ale to jeszcze bardziej uwidacznia fakt kompletnego braku wyobraźni władz koncernu oraz kompletnie wadliwą ocenę aktualnej sytuacji pracowniczej.

Bardzo duża ilość pracowników na umowach czasowych, nie jest związana w żaden sposób z Fiatem. Jak się bowiem utożsamiać z firmą, która poprzez system płac oraz kryminalne wręcz stosunki pracy nie daje młodym pracownikom nawet najmniejszych szans na stwierdzenie: „Dumny jestem z pracy w Fiacie”. Zarobek netto w kwotach 1500-1700 zł nie pozwala na podniesienie głów czy też robienie sobie planów na przyszłe życie. Dla wielu tych młodych pracowników majowe otwarcie rynku pracy w Niemczech stwarza bardziej realne szanse na uczciwe i spokojne życie. Niestety.

Tak więc nie płace raczej blokują inne związki do zawarcia wspólnego frontu wobec koncernu. Może podkręcanie linii i nadrabianie produkcji utraconej podczas awarii? Słyszeliśmy głosy (kiedyś tylko z dyrekcji, teraz dyrekcja ma swoich adwokatów), że przecież są tablice monitorujące i praktyki stosowania nadmiernego tempa linii się stosuje. Ale skoro to jest prawda, że nie szarpie się tempem linii to znaczy, że WZZ „Sierpień 80” coś się w głowach



Michał Tomaszek

pomierdało. A to, co sygnalizują pracownicy, to widocznie jest nieprawda. Kontrola Państwowej Inspekcji Pracy stwierdziła nagminne przypadki ponadnormatywnego podkręcania linii – ale widać, oni też są w błędzie. A może w błędzie jest jednak dyrekcja i jej poplecznicy?

Pozostały nam jeszcze stałe umowy dla młodych pracowników. Może to jest przyczynkiem braku porozumienia? Może. OPZZ wydało komunikat, w którym stwierdza: będą zabiegać o zagwarantowanie dalszej pracy pracownikom na czas określony, tym którzy będą chcieli w dalszym ciągu związać swą przyszłość z tą firmą. Czyli w wolnym przekładzie: na razie temat do szuflady, a jak będą jeść z ręki to zobaczymy.

## Fakty

Nie chcemy ani komentować tego, co się zdarzyło w ostatnim tygodniu, ani wyciągać przedwczesnych wniosków. Pozostańmy przy faktach. Po pierwsze, nie ma porozumienia związkowego. Czyli dyrekcja nie musi siadać do stołu negocjacyjnego. Po drugie, jak już sygnalizowaliśmy i co wynika z obecnej sytuacji – takiego porozumienia nigdy nie będzie. Wiemy, że to w bardzo poważnym stopniu osłabia pozycję nie tylko związków zawodowych, ale całej załogi. Konsekwencje takiej postawy mogą być o wiele bardziej tragiczne, niż niektórzy sądzą.

Pomimo tych wszystkich przeciwności – nie tylko musimy, ale chcąc móc pozostać z głową podniesioną do góry – kontynuować będziemy działania, które prowadzić będą do zrealizowania projektowanych

zapisów. Mamy otwarte dwa spory zbiorowe, chociaż dyrekcja Fiata twierdzi inaczej (ale to nie dyrekcja ocenia legalność sporu – tak przynajmniej wynika z ustawy). Dwa pisma, które ostatnio opublikowaliśmy o tym przypominają. Uprzedzamy pytania, dlaczego ponownie jest zapis „średnio” oraz „od 1 lutego”. Tak jest w pismach sprzed wielu tygodni, i musimy traktować je jako rozpoczęcie sporu. Zmiana jakiegokolwiek parametrów na tą chwilę nie jest możliwa. Nie możemy tylko dla doraźnej potrzeby zmieniać dowolnie wcześniej wystosowanych żądań.

## Spotkania „z górą”

2 marca w Bielsku-Białej odbyło się spotkanie związków zawodowych z dyrekcją Fiat Auto Poland. Podobnie, jak w latach ubiegłych, pierwsze spotkanie to przedstawienie wyników ekonomicznych spółki za rok 2010. Planowany przed rokiem wynik finansowy został osiągnięty, a nawet jest korzystniejszy, niż przewidywał scenariusz. Przed rokiem zakładano ujemny wynik finansowy (stratę) w wysokości ponad 100 milionów złotych. Jest ona jed-

nak mniejsza niż zakładano.

Po kilku pytaniach i wyjaśnieniach spotkanie zakończyło się. Ustalono termin kolejnego spotkania na następny dzień.

Drugie spotkanie negocjacyjne związków zawodowych Fiata z dyrekcją objęło trzy tematy: podwyżka zbiorowa, regulacja premii efektywnościowej oraz uporządkowanie zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy.

Początek spotkania poświęcono premii efektywnościowej. Propozycje związkowe generalnie zostały odrzucone, a dyrekcja zaproponowała likwidację premii efektywnościowej poprzez włączenie jej do stawek zaszeregowania. Temat porządkowania ZUZP to zamiar włączenia starej wysługi, zamrożonego węgla oraz podwyżek sprzed roku i dwóch lat (300 oraz 500 zł) do stawek zaszeregowania. A w temacie podwyżek zbiorowych padła propozycja wzrostu od 1 marca o kwotę 100 złotych. Propozycji tej nie komentujemy.

Przewidziane są kolejne spotkania.

**Autor jest wiceprzewodniczącym WZZ „Sierpień 80” w FAP**

## Jak założyć **Sierpień 80**

1. Zbierz grupę przynajmniej 10 osób i skontaktuj się telefonicznie z biurem Komisji Krajowej, tel. 032-206-89-09; fax 032-206-84-30
2. W biurze Komisji Krajowej lub na internetowej stronie [www.wzz.org.pl](http://www.wzz.org.pl) znajdziesz uchwałę i wniosek o rejestrację.
3. Z wypełnionymi i podpisanymi drukami przyjedź do biura Komisji Krajowej w Katowicach, ul. Warszawska 19. Rejestrację można otrzymać w tym samym dniu.
4. W każdej sprawie pracowniczej lub dotyczącej założenia związku możesz napisać na maila [bzietek@wzz.org.pl](mailto:>> bzietek@wzz.org.pl)

## Z ostatniej chwili:

**FIAT:** Dyrekcja Fiata zaproponowała podwyżkę płac w wysokości 130 zł. Propozycja ta została odrzucona przez WZZ „Sierpień '80”.

**OPEL:** W dniu 10 marca przed bramą gliwickiego zakładu o godzinach 13.00 i 14.10 przeprowadzone zostaną masówki informacyjne w związku z trwającym sporem zbiorowym.

Zarówno w Fiat Auto Poland, jak i w Oplu WZZ „Sierpień 80” jest w sporach zbiorowych domagając się podwyżek płac oraz realizacji innych postulatów dotyczących warunków pracy. Niezrealizowanie naszych żądań prowadzić będzie do podjęcia w obu firmach akcji protestacyjnych ze strajkiem włącznie.

## Wielkie sieci handlowe

# W Polsce zbijają fortuny na wyzysku

Znana sieć dyskontów spożywczych Biedronka kilka, kilkanaście lat temu zastąpiła niebywałym wyzyskiem pracowników. Uporczywe łamanie praw pracowniczych, a także zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w bardzo wielu punktach, w tym o czasie pracy i dopuszczalnych normach dźwigania ciężaru było na porządku dziennym.

Po medialnej burzy i szeregu kontroli powołanych do tego instytucji, sytuacja pracowników poprawiła się. Zaczęto bardziej liczyć się z prawem pracy, w tym zapisami o czasie pracy pracowników. Zatrudnionym dano elektryczne wózki do transportu asortymentu. Płace nieco podniesiono do góry. Ale to oczywiście nie załatwia sprawy. Biedronka ostatnio znów zaczęła wracać do swych starych praktyk. Firma utrudnia zakładanie związków zawodowych.

**Utuczeni finansowo**

Biedronka nie ma najmniejszych podstaw do stwarzania pracy za miskę ryżu i trzymania nad pracownikami bata. Nie ma ku temu żadnej podstawy, w tym ekonomicznej. Biedronka wygląda na kurę znoszącą złote jajka. Jest pączkiem w maśle. By się o tym przekonać, należy zapoznać się z jej wynikami finansowymi.

Biedronka to sieć handlowa należąca do portugalskiej spółki Jeronimo Martins. Firma w 2010

roku zarobiła 1,5 mld euro. Fortuna rodziny Soares dos Santos, do której należy większość Jeronimo Martins, zwiększyła się w ub.r. aż o 63 procent, w dużej mierze dzięki ekspansji w Polsce. Jak donoszą źródła, 60 proc. dochodów Biedronki pochodzi z polskiego rynku. Polskie dyskonty, których jest ponad 1650, osiągnęły w ub. r. 4,8 mld euro obrotu.

Familii dos Santos powiększanie niemałych i tak już pieniędzy w Polsce na tyle się spodobało, że mówi się iż sieć Biedronka planuje uruchomienie w Polsce produkcji przemysłowej w ramach spółki joint venture.

Wielka szkoda, że Jeronimo Martins nie dzieli się krociowymi zyskami z pracownikami, którzy je własnoręcznie wypracują! Bo nie jest tak, że warunki płacy i pracy w Biedronce są idealne. Do ideału im daleko. No, ale próżno szukać w historii przykładów wskazujących, że jakaś firma dała coś sama z siebie pracownikom (poza kopem w wiadome miejsce...). Stąd za zasadny należy uznać pogląd, że pracownicy dyskontów, super- i hipermarketów muszą się orga-

nizować w związki zawodowe i występować o sprawiedliwy udział w wypracowywanych zyskach finansowych.

**W krzysie lepiej**

Wcale „nie gorsze” jest pod względem robienia kasy w Polsce jest inna znana sieć handlowa - Tesco. Obroty



**STOP WYZYSKOWI**

spółki Tesco Polska przekroczyły 9,3 mld złotych w roku finansowym 2009-2010. w bieżącym roku finansowym będzie co najmniej tak dobrze. Świadczy o tym fakt, iż cała grupa Tesco w roku 2010 odnotowała sprzedaż na poziomie 62,5 mld funtów. Jest to o 6,8 proc. więcej niż w roku ubiegłym, w którym sprzedaż

wyniosła 59,4 mld funtów. Zysk operacyjny wyniósł z kolei 3,5 mld funtów i jest najwyższy od 2001 roku. Ponadto wiadomo, iż Tesco może wkrótce otworzyć w Polsce ok. 100 nowych sklepów różnej wielkości, wynika z wypowiedzi przedstawicieli spółki.

Tesco w Polsce zarabia krocie, a mimo to każe pracownikom zaciskać pasa. Zatrudnienie w marketach sieci relatywnie spada. Obcinane są całe etaty, pracowników zatrudnia się na pół lub trzy czwarte etatu. Obowiązki, które jeszcze niedawno wykonywały dwie-trzy osoby, teraz musi zrobić jedna osoba. Płace są na niezmiennie niskim poziomie.

Kasjerki codziennie dźwigają kilka ton towaru przez kasy skanujące

produkty w narzuconym zabójczym tempie 2 sekundy na jeden produkt! Jest to ze wszech miar bezprawne. Robi się z nich na dodatek darmowe agitatorki, każąc zbierać punkty w ramach kart lojalnościowych Clubcard i takowe karty zakładać. Wcale nie lepiej jest na działach. Z powodu małej ilości kasjerek, pracownicy działów często

zmuszani są w ramach tzw. multitaskingingu usiąść „na kasę” i kasować klientów. W tym czasie ich podstawowej roboty nikt nie zrobi...

**Będą kolejne akcje**

Wolny Związek Zawodowy „Sierpień 80” wraz z Polską Partią Pracy-Sierpień 80 od kilku miesięcy działają na rzecz popraw warunków pracy i płacy w sklepach wielkopowierzchniowych. Najpierw w grudniu ubiegłego roku sprzeciwiliśmy się zbyt długim godzinom otwarcia sklepów w Wigilię i w Sylwestra. Teraz kontynuujemy podobne działania. W tym celu m.in. w Opolu i Krakowie odbyły się już akcje informacyjne skierowane do klientów marketów z apelem przewodnim: najpierw spokojnie spakuj zakupy, następnie za nie zapłać. W ten sposób dasz kasjerce kilka chwil wytchnienia i uwolnisz ją od nienormalnych norm tempa skanowania. To też jest człowiek i warto o tym pamiętać stojąc po drugiej stronie kasy.

Kampania swym zasięgiem ma objąć cały kraj. Wkrótce akcje będą przeprowadzane w różnych miastach. Nie pozwólmy wielkim sieciom handlowym dorabiać się w Polsce na wyzysku pracowników. Te pieniądze nie są tu inwestowane w pracowników, a wyprowadzane poza granice. Warto mieć to na uwadze.

Patryk Kosela

## ZOZ Dębica

# Chcą podwyżek i publicznego szpitala

Płace na skandalicznie niskim poziomie panują w Zespole Opieki Zdrowotnej w podkarpackiej Dębicy. Pracownicy działu higieny zarabiają tam miesięcznie 800-1000 zł na rękę, pielęgniarki 1500 zł. Podwyżek nie było od ok. 5 lat. Ale to ma się zmienić.

Komisja Zakładowa WZZ „Sierpień 80” w ZOZ w Dębicy wystosowała pismo z żądaniem natychmiastowych podwyżek płac. - Liczę, że pod dokumentem tym podpiszą się pozostałe organizacje związkowe działające w naszym szpitalu - mówi Tomasz Bałycz, przewodniczący zakładowego „Sierpnia 80”.

Przymiarki do podwyżek były we wrześniu. Wówczas to zarząd powiatu jako organ zarządzający chciał dać 75 zł, a drugie tyle miało iść na pod-

wyżki z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Propozycja ta została oddana do decyzji pracownikom w drodze referendum i naturalnie nie zyskała akceptacji. Powiat tłumaczy się, że starą śpiewką - mianowicie: „złą kondycją finansową szpitala”.

W spotkaniu z pracownikami dębickiego ZOZ wzięli udział 3 marca: Bogusław Ziętek - przewodniczący struktur krajowych „Sierpnia 80” i dr Zbigniew Zdónek - szef Zespołu ds. zdrowia i ratownictwa medycznego Związku. Doktor Zdónek opowiedział o swoim pomysle wprowadzenia podatku lokalnego w kwocie 10 zł od każdego mieszkańca, który przeznaczony byłby całkowicie na szpital w danym mieście czy powiecie. Pieniądze te byłyby zdecydowanie bardziej efektywniejsze, niż podwyżka składowej

zdrowotnej o 3 punkty procentowe (średnio ok. 100 zł na obywatela), którą planuje rząd. Kwota 10 zł pobierana lokalnie i z ukierunkowanym przeznaczeniem na szpital nie zostałaby w najmniejszym stopniu zżarta przez biurokrację, jak to ma miejsce z daninami centralnymi.

Propozycja przedstawiciela WZZ „Sierpień 80” spotkała się z zainteresowaniem przybyłych na spotkanie radnych powiatowych, w tym z Komisji Zdrowia Rady Powiatu Dębickiego. Będą oni chcieli przyczynić się do przeprowadzenia referendum lokalnego w sprawie 10-złotowego samoopodatkowania. Pieniądze te poprawią „złą kondycję finansową szpitala”, co wpłynie korzystnie i zostanie zauważone zarówno przez mieszkańców, pacjentów, jak i pracowników. **Piotr Bojko**



Michał Tomaszek

# Prawo Zagórowskiego - prawem Kalego

Wszyscy znają tzw. „prawo Kalego” czyli jak Kali ukraść krowę to dobrze, ale jak Kalem ukraść krowę to źle. Prezes JSW, Jarosław Zagórowski wymyślił nowe prawo - „prawo Zagórowskiego”. Właściwie to nawet wymyślił już cały kodeks swoich praw.

## KRZYSZTOF ŁABADŹ

Prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej, Jarosław Zagórowski doskonale wie, że kopalnie przy zbyt niskim zatrudnieniu górników stają się bombą zegarową. Po prostu zamiast np. czterech górników zatrudnia się raptem dwóch albo jednego, co bezpośrednio zagraża zdrowiu i życiu tej załogi. Zagórowski wymyślił oto, że związki zawodowe podnoszą głos w sprawie zatrudnienia nowych pracowników, bo chcą ich zapisać do związku i on nie będzie rekrutował nowych członków organizacji związkowych. Nie przejmuje go nawet fakt, iż w JSW mamy najwięcej wypadków śmiertelnych w tym roku od lat. Walka ze związkami zawodowymi przesłania zdrowy rozsądek i troskę o życie górników.

### „Stary” szkodzi młodym

Kolejnym jakże „genialnym” pomysłem prezesa Zagórowskiego jest sposób zatrudniania absolwentów szkół górniczych. Spośród wszystkich spółek węglowych, tylko w JSW ubiegłorocznymi absolwenci nie zostali jeszcze zatrudnieni. Piętrzą się trudności, jakie wymyślił im „półgórał” Jarosław Zagórowski.

Najpierw nakazał, by badania psychologiczne były tak

trudne do przejścia, żeby około połowa absolwentów ich nie przeszła w ogóle. Dziwne w tym jest to, że jak byli jeszcze uczniami to praktyki zawodowe odbywali na dole kopalni i wtedy byli zdolni do zjazdów. I oto nagle po ukończeniu szkoły już się nie nadają... Oczywiście, prace podczas praktyk, które przynoszą wymierne korzyści dla spółki uczniowie wykonują za posiłek profilaktyczny, który otrzymują po wyjeździe z dołu kopalni. Cóż, zawsze to lepiej niż w Chinach, gdzie wielu pracuje za miskę ryżu. Mało tego, te same badania w Kompanii Węglowej ci sami młodzi ludzie przechodzą bez problemów i są tam zatrudniani.

To nie wszystkie pomysły „Starego”. Następnym jest sam sposób zatrudnienia tych, którzy mieli szczęście i zdołali przejść badania. Nagle okazuje się, że ich nauka i międzynarodowe certyfikaty potwierdzające ich kwalifikacje górnika są mało istotne i mało ważne. Zatrudnia się ich jako niewykwalifikowanych pracowników, tak samo jak byłego piekarza czy stolarza, mimo że są zawodowymi górnika! Muszą godzić się na zatrudnienie na najniższej grupie zaszeregowania. Argument jest tylko jeden: bo nie można zgod-

nie z przepisami dla ich zdrowia zatrudniać ich do 21. roku życia w warunkach szkodliwych. Zagórowski tylko za to ich karze karą w postaci najniższej grupy zaszeregowania. Każdy inny pracownik, który znajdzie zatrudnienie w JSW i posiada kwalifikacje górnika zatrudniany jest jako górnik, dostaje odpowiednią grupę. Związki zawodowe, które starają się zwalczać tą patologię i zgłaszają fakt nierównego traktowania w zatrudnieniu, prezes oskarża o to, że sprawę nagłaśniają bo chcą, żeby zatrudniani absolwenci zapisywali się do związków...

### Bon do Tesco, a nie premię

Ostatnio Jarosław Zagórowski dostał ponad 50 tys. zł premii za 2009 r., który był rokiem, gdzie Jastrzębska Spółka Węglowa zanotowała wielomilionowe straty, m.in. za opcje walutowe, które w imieniu JSW podpisywał z bankami sam prezes Zagórowski. Kryzys w JSW oczywiście przeniósł na pracowników wprowadzając wolne piątki i zmniejszając wynagrodzenia pracowników zaoszczędził na górniczych wypłatach 100 mln zł. Jak twierdził prezes, to była pożyczka, jaką zaciągnął od pracowników na czas kryzysu.

W 2010 r. spłacał tą pożyczkę zatrudniając pracowników w piątki. To tak, jakby Kowalski od Zawadzkiego pożyczył pieniądze, potem zatrudnił go, i płacąc wypłatę za wykonaną pracę powiedział, że oddaje dług, bo mu płaci pensję. Trzeba przyznać, że przy takich pomysłach, jakie ma Zagórowski to nawet Balcerowicz jest cienki.

Teraz związki zawodowe weszły w spór zbiorowy o wzrost wynagrodzeń w roku bieżącym, na co Zagórowski powiedział że nie rozumie o co tyle krzyku, skoro górnicy dobrze zarabiali w 2010 r., bo pozwolił im pracować w soboty...

Na koniec najlepszy pomysł Jarosława Zagórowskiego: sprywatyzowanie JSW. Po co ta prywatyzacja? – wszyscy zadają sobie pytanie. „Prezes Jarosław” wie po co. Bo przecież nie po to, żeby górnikom pracowało się bezpieczniej czy lepiej zarabiali. Fakty pokazują, że już dzisiaj JSW wypracowuje taki zysk, który wystarczy na inwestycje i jeszcze zostanie. Więc po co ta prywatyzacja? – można powtórzyć pytanie. Może warto zadać inne pytanie, a mianowicie: ile prezes dostanie za prywatyzację? Bo górnik z którejś z kopalń JSW, który nie ma uprawnień do bezpłatnych akcji nie dostanie ani grosza. Zaś szczęśliwcy, którym akcje przysługują nagle dowiedzą się, że te akcje niewiele są warte.

Zagórowski ma odpowiedź: jak będziemy na giełdzie, to banki będą na nas lepiej patrzeć. A może chodzi też i o to, że prezes nie będzie płacony zgodnie z ustawą kominową, a i premia za prywatyzację wpadnie. Niektórzy mówią, że to i 2 procent może być (to jakieś 7 mln zł). Jak widać, warto...

Na dzień dzisiejszy nie ma zgody strony społecznej na prywatyzację, bo nie ma Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, ani innego porozumienia zabezpieczającego prawa górników. Nie ma również gwarancji że 51 proc. akcji zostanie w rękach

Skarbu Państwa. Przykładem tego, co się dzieje po prywatyzacji jest lubelska Bogdanka. Przed prywatyzacją pracujący w niej górnicy nie mieli problemów z podwyżkami, wypłatą nagród z zysków, a teraz musieli wystąpić o swoje wszczynając spór zbiorowy.

### Płacze o płace

W sporze o płace Zagórowski wymyślił, że będzie ze stroną społeczną rozmawiał o płacach, ale nie o związkowym żądaniu, a tylko o jego propozycji. Propozycji całkowicie innego nowego systemu wynagradzania, w którym – jak mówi – są tylko trzy składniki: płaca zasadnicza, Karta Górnika i premia.

Premie w rzeczywistości mają być trzy, w tym motywacyjna i za wyniki. Rezultat jest taki, że jeśli będzie chciał to da zarobić górnikom, a jeśli nie, to górnicy będą mieli nawet do 30 proc. mniej zarobku, niż dotychczas! Poza tym, nie ma być takich dodatków jak: szkodliwe (jak nie ma szkodliwego, to i pracy w warunkach, gdzie są szczyty 1,8), dodatku przodowego, dodatku sanitariusza, dodatku ratowniczego, za noszenie materiałów wybuchowych dla strażaków itp., wszystko ma regulować stawka osobistego zaszeregowania jako płaca zasadnicza.

Jeden spór zbiorowy już jednak wygraliśmy i wszyscy górnicy ze wszystkich kopalń Jastrzębskiej Spółki Węglowej mają od tego roku 8 ton węgla. Jak widać, twarda walka przynosi efekty.

**Autor jest pełnomocnikiem WZZ „Sierpień 80” w JSW S.A.**

# Oby resort zajął się tymi nieprawidłowościami

Rozmowa z Bogusławem Ziętkiem, przewodniczącym WZZ „Sierpień 80”



Odbył Pan drugiego marca spotkanie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Czego ono dotyczyło?

– Swego czasu jako Związek wystąpiliśmy do ministra spraw wewnętrznych z pismem. I drugiego marca odbyło się spotkanie. Rozmawiałem w MSWiA między innymi o problemie węgla ginącego ze zwałów. Postulowałem o inicjatywę MSWiA, by powołana została niezależna komisja, która dokona pomiaru zwałów na kopalniach, co do których zachodzi uzasadnione podejrzenie, że mają braki węgla na zwałach. A więc chodzi o kopalnie „Halamba-Wirek”, „Brzeszcze”, „Piast”.

Drugą omawianą kwestią była sprzedaż przez Kompanię Węglową kopalni „Silesia”. Ponadto był omawiany temat dotyczący bezpieczeństwa pracy w kopal-

niach. Dotyczy to szczególnie Kompanii Węglowej, którą oskarżam, że ryzykuje zdrowiem i życiem górników przyjmując w Planie Techniczno-Ekonomicznym na 2011 rok stany zatrudnienia poniżej absolutnego minimum wymaganego przez przepisy prawa górniczego oraz wymaganego przez nałożone kopalniom Kompanii zadania produkcyjne.

### Po czym Pan wnioskuje, że to zatrudnienie jest zbyt niskie?

- Przedstawiłem w tym zakresie dokumenty pokazujące manipulacje Kompanii Węglowej, gdyż na przestrzeni niespełna dwóch tygodni zarząd Kompanii przedstawił stronie społecznej różne dokumenty.

W pierwszym z tych dokumentów z 2 marca br. w każdej z dwóch kopalni: „Knurów-Szczygłowice” i „Sońnica-Makoszowy” brakowało ponad 600 górników, natomiast z informacji ostatniej z 16 marca wynika, że już na żadnej z tych kopalni nie brakuje górników. A wręcz, że na kopalni „Sońnica-Makoszowy” pracuje ich zbyt wielu. Ot, taka cudowna zmiana (śmiech).

### Dlaczego poszedł Pan z tym akurat do MSWiA?

- Przyznam, że nie bardzo wierzę w skuteczność nadzoru nad górnictwem sprawowanego przez wiceminister gospodarki Joannę Strzelec-Łobodzińską. Skoro podczas ostatnich obrad

Zespołu Trójstronnego do spraw Bezpieczeństwa Społecznego Górników pani wiceminister wydaje polecenie podania ceny sprzedaży kopalni „Silesia”, a wiceprezes Kompanii Węglowej odmawia, to oznacza, że władztwo wiceminister Strzelec-Łobodzińskiej jest żadne.

Stąd moja decyzja o potrzebie rozmów w MSWiA na temat zagrożeń i nieprawidłowości występujących w branży górniczej. Uważam, że wszystkie omówione kwestie potraktowano poważnie. Mam nadzieję, że te rozmowy przełożą się na konkretne działania.

Rozmawiał

Jerzy Dudala

www.gornictwo.wnp.pl

# W górnictwie wrze

**Plany prywatyzacji branży wydobywczej, spotkania z posłami i ministrami, planowanie protestów – te tematy dominowały ostatnio w górnictwie. W dalszym ciągu będzie o czym mówić, a to za sprawą akcji protestacyjnych. Pierwsza, wielotysięczna demonstracja odbędzie się w Katowicach.**

**PATRYK KOSELA**

W katowickiej demonstracji ma wziąć udział 5 tysięcy górników ze wszystkich trzech spółek węglowych. Organizatorami akcji są wiodące związki zawodowe: NSZZ „Solidarność”, ZZGWP, PZZ „Kadra” i oczywiście WZZ „Sierpień 80”. Górnicy najpierw zgromadzą się pod siedzibami Kompanii Węglowej i Katowickiego Holdingu Węglowego, a stamtąd przejdą pod Urząd Wojewódzki.

Powodem zorganizowania demonstracji jest sytuacja polskiego górnictwa węgla kamiennego (choć atmosfera strajkowa panuje także w kopalniach należących do KGHM Polska Miedź). Branżę trapi brak odpowiedniego nadzoru nad spółkami węglowymi. Od miesięcy targają nimi afery. Problemem jest również dramatycznie niska skala zatrudnienia, co przekłada się na obniżenie bezpieczeństwa pracy górników. Ale reprezentanci górników po raz kolejny sprzeciwiają się też prywatyzacji górnictwa. Rząd PO-PSL chce tę prywatyzację przeprowadzić na siłę tylko po to, by załatać dziurę w budżecie, nie licząc się zupełnie z interesem społecznym.

– Jako największe organizacje związkowe nie możemy się biernie przypatrywać temu, co się dzieje – mówił Dominik Kolorz, szef górniczej „Solidarności”. – Mamy pewność, że formuła rozmów z tym rządem i tymi pracodawcami zaczyna się wyczerpywać.

## Spotkania i rozmowy

8 marca górniczy związkowcy ustalą kalendarz kolejnych działań. Liderzy tych związków mają już za sobą konferencję prasową pokazującą jedność strony społecznej. Konferencja ta odbyła się 28 lutego. Wzięli w niej udział Dominik Kolorz („Solidarność”), Dariusz Trzcionka („Kadra”), Andrzej Chwiluk (ZZG) i Bogusław Ziętek („Sierpień 80”).

Przewodniczący Ziętek mówił między innymi o bardzo

trudnej sytuacji Katowickiego Holdingu Węglowego. Zaznaczył, że Holding już od lat jest w fatalnej sytuacji i nie wykonuje założeń produkcyjnych. Wskazał też, że lata nieudolnych rządów i zaniedbań chce się ratować sięgając do kieszeni górników.

prośbą o spotkanie celem rozmów o branży. Na związkowy postulat rozpoczęcia debaty na temat sytuacji w górnictwie odpowiedziały kluby PiS, SLD i PjN. Zaproszenie do rozmów zostało grubiańsko zbagatelizowane przez rządzące partie – PO i PSL.

Spotkanie z posłami Prawa i Sprawiedliwości odbyło się 2 marca. Nie wykluczone, że górnicze postulaty w sprawie zmian legislacyjnych w ustawie o funkcjonowaniu górnictwa węgla mogą stać się szeroką inicjatywą poselską.

Centrale związkowe sprzeciwiają się też wykreśleniu z projektu nowelizacji Prawa geologicznego i górniczego zapisu o tym, że podziemne wyro-

skim górnictwem, w tym głównie zniknięcie ogromnej ilości ton węgla z kopalni „Halemba-Wirek”. Przekonywali, że niedobór węgla na zwałach kopalni wynikał z tego, że był on stamtąd w sposób zorganizowany i na wielką skalę kradziony. Ziętek mówił wówczas, że polskim górnictwem rządzi mafia, a o przekrętach wiedzą przedstawiciele zarządów spółek węglowych.

Przewodniczący „Sierpnia 80” cieszy się, że sprawa trafiła na drogę sądową, ponieważ – jak mówi – będzie to doskonała okazja, by kolejne szwindle ujrzęły światło dzienne. Jak się bowiem okazuje, kradzieże węgla z kopalnianych zwałów dotyczą co najmniej kilku kopalń. WZZ

– Jeżeli zarząd KW uważa, że związek w tej sprawie pomawia zarząd, to nic prostszego jak wyjąć opinię publiczną, za jaką cenę została sprzedana „Silesia” i ile przy okazji tej sprzedaży sprzedano zwałów. Dlaczego, mimo że ponad miesiąc temu złożyliśmy pismo do dyrekcji kopalni Brzeszcze w sprawie wyjaśnienia ilości zwałów, jakie posiadała kopalnia „Silesia”, do dziś nie otrzymaliśmy odpowiedzi? – pyta Ziętek.

Związkowiec mówi też, że kierowana przez niego organizacja w sprawie kopalnianych zwałów kompletuje informacje, którymi będą chcieli zainteresować organ właścicielski Kompanii Węglowej, czyli resort gospodarki, a także „odpowiednie służby i instytucje”. – To jest rzecz, która dzieje się od jakiegoś czasu, dość długo ją obserwujemy i skrupulatnie zbieramy materiały – dodaje.

## „Nie” dla prywatyzacji

Górnice związki zawodowe mają także za sobą spotkanie z odpowiedzialną za górnictwo wiceminister gospodarki, Jolantą Strzelec-Łobodzińską. Głównym tematem była planowana przez rząd prywatyzacja górnictwa, w tym głównie Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

W ustawie o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego związkowcy chcą dwóch poprawek. Pierwsza miałaby zagwarantować, że kontrolę na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy spółek węglowych przy ich prywatyzacji zachowa państwo. Druga zaś ma zapewnić, że środki z giełdy trafią do spółki na inwestycje. W Strategii dla górnictwa związkowcy chcą, by w spółkach węglowych podpisane zostały zakładowe zbiorowe układy pracy albo porozumienia dające załogom spółek węglowych gwarancje płacy i 10-letnie gwarancje zatrudnienia.

Bez powyższych warunków, zgody strony społecznej na prywatyzację JSW nie będzie. – Prywatyzacja JSW? Póki co, po naszym trupie – zastrzega Bogusław Ziętek. Według WZZ „Sierpień 80” prywatyzacja sektora ma na celu tylko i wyłącznie załatanie dziury budżetowej. – Jeżeli rządowi brakuje pieniędzy, to niech ministrowie sprzedają własne nerki, a nie spółkę węglową, która przynosi wpływy do budżetu – radzi szef Związku.



– Bez konsultacji ze stroną społeczną wprowadzono w KHW nowe zasady premiowania, przez co górnicy będą zarabiać mniej niż w roku 2010. 10 marca dojdzie do kolejnych niepokojów społecznych w KHW – mówił Bogusław Ziętek. I wskazał, że powodem tego będzie m.in. poziom wypłat. – Skandalem jest też to, że do dziś nie wyłoniono wiceprezesa KHW do spraw produkcji, choć wydobycie w Holdingu leży. A brak wiceprezesa do spraw produkcji tylko pogłębia ten stan rzeczy.

Przewodniczący „Sierpnia 80” poruszył też temat drastycznie niskiego poziomu zatrudnienia na dole kopalń: – Z danych wynika, że w Kompanii Węglowej brakuje tysiąc trzystu górników. Potwierdzają to dokumenty sporządzone przez dyrektorów kopalń Kompanii.

Jak już pisaliśmy, górnicze związki wystąpiły do wszystkich klubów parlamentarnych z

biska i urzędzenia nie są budowlami w rozumieniu prawa budowlanego. Ta zmiana może doprowadzić do upadłości branży, bo będzie oznaczała konieczność wypłaty samorządom miliardowych podatków od tych wyrobisk i urzędzeń.

## Szwindle wypłyną

Prywatny akt oskarżenia złożyła już w sądzie największa w Unii Europejskiej spółka górnicza, Kompania Węglowa S.A. przeciwko czołowym działaczom Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80”. Pozew objął Bogusława Ziętkę – przewodniczącego Komisji Krajowej związku oraz Marcelego Murawskiego – szefa struktur w Kopalni Węgla Kamiennego „Halemba-Wirek”.

Sprawa ma związek z wypowiedziami związkowców na konferencji prasowej 2 lutego br. w Katowicach. Komentowali oni najnowsze afery targające pol-

„Sierpień 80” zamierza domagać się sprawdzenia zwałów m.in. kopalni „Brzeszcze” oraz „Piast”

– Będziemy wnioskować o niezależne kontrole polegające na pomiarze zawartości zwałów na kopalniach, co do których mamy podejrzenia graniczące z pewnością, że dochodzi tam do kradzieży – zapowiedział Bogusław Ziętek. Zaznaczył, że nie chodzi tylko o prostą fizyczną kradzież surowca, ale też o np. sprzedaż węgla wysokoenergetycznego po cenach gorszych gatunków. – W tej sprawie potrzebne jest powołanie jakiegoś zespołu, który będzie wykraczał poza obszary KW, bo znowu okaże się, że to są błędy statystyczne – ironizował lider Związku. Wyjaśnienia Kompanii dotyczące Halemba nazwał z kolei „kompletnie irracjonalnymi”, ponieważ – jeżeli byłyby prawdziwe, oznaczałyby, że KW „kompletnie nie kontroluje” produkcji w swoich zakładach.

## KOMENTARZ TYGODNIA

### Chorujesz, nie urlopujesz

Bardzo nudzić musi się cała armia biurokratów zatrudnionych w Komisji Europejskiej. I to najpewniej z nudów wymyślają coraz to bardziej kretyńskie pomysły przekształcane zaraz w poważne propozycje usilnie narzucane państwu członkowskim Unii Europejskiej.

Oto bowiem ostatnio wymyślono, że fajnie byłoby wprowadzić dyrektywę ograniczającą urlopy pracownikom, którzy długo przebywali na zwolnieniach lekarskich. Pracownicy, którzy przebywają na zwolnieniach przez wiele miesięcy traciliby automatycznie prawo do przynajmniej połowy urlopu. Urzędasy uważają najwyraźniej, że chorujący leżąc w domu z 40 stopniami gorączki lub w szpitalu połamany, w najlepszym sobie wypoczywa. No, bo... przecież nic nie wyrobi, a leży. To, że mu pielęgniarka podaje kaczkę lub basen, to prawie tak, jakby leżał na plaży pod palmami i popijał chłodne drinki. Przecież różnicy w ogóle nie widać!

Można się domyślać, że Brukseli ogłoszono konkurs na najbardziej debilny pomysł, bo ktoś zaproponował, by dyrektywa objęła także kobiet przebywających na zwolnieniach lekarskich z powodu – uwaga! – ciąży. Konwulsje żołądkowe, złe samopoczucie, bóle kręgosłupa i męczący poród – to zdaniem eurobiurokratów stan zbliżony do pobytu w SPA.

Jak na razie do projektu dyrektywy KE bardzo ostrożnie podchodzą przedstawiciele polskich organizacji skupiających pracodawców. – Nasze stanowisko w tej sprawie jest ostrożne i wymaga uzgodnienia z partnerami społecznymi w drodze dialogu. Polskie prawo przewiduje już skrócenie czasu urlopu w pewnych sytuacjach – mówi mecenas Monika Gładoch, ekspert Pracodawców RP.

Pomysły Komisji Europejskiej są nie tylko nienormalne, ale i niebezpieczne dla zdobyczy pracowniczych. W innej dyrektywie Komisja chce nowelizacji przepisów o czasie pracy i wydłużenia tygodniowego czasu pracy z 40 do 48 godzin! Są i pomysły wydłużenia czasu pracy jednego pracownika aż do 65 godzin tygodniowo.

Miejmy tylko nadzieję, że wymysły biurokratów pozostaną jedynie w sferze wymysłów. **PK**

KWK „Sośnica-Makoszowy” w poważnych tarapatkach

# Górniku z Paniówki, nie dobijaj kopalni!

W 2011 roku na nowo odżywiają trwające szereg lat nieporozumienia na linii gmina Gierałtowiec – Kopalnia Węgla Kamiennego „Sośnica-Makoszowy”. Do końca sporów droga daleka, a im dalej do zgody, tym bliżej... tyle, że do końca istnienia kopalni.

### Stare, ale jare

Sprawa dotyczy zobowiązania kopalni „Sośnica-Makoszowy” do budowy przepompowni, by woda z potoku Paniówka nie zagrażała mieszkańcom sołectwa o tej samej nazwie. Kopalnia od dłuższego czasu ma w tym celu zgromadzone wszelkie niezbędne zgody i pieniądze. Robota byłaby już dawno wykonana, lecz zawiniła firma wynajęta do prac. Kopalnia musiała zatem rozpisać nowy przetarg. Otwarcie kopert ofertowych nastąpi 15 marca.

Ale w Paniówce nie chcą dłużej czekać. I grożą kopalni negatywną opinią dla eksploatacji bardzo ważnej ściany o numerze h50 w pokładzie 405/1 (Ruch „Makoszowy”) przebiegającej pod terenami miejscowości. Groźby te są prawdziwe i bardzo niebezpieczne. Brak zgody władzy lokalnej, wojewody śląskiego i urzędu górniczego doprowadzi do tego, że „Sośnica-Makoszowy” pozbawiona zostanie połowy wydobycia, co w prostej linii doprowadzi do zamknięcia tego zakładu z przyczyn ekonomicznych, a w najlepszym przypadku do drastycznej restrukturyzacji zatrudnienia! Już raz w styczniu Rada Sołectwa Paniówka opowiedziała się w głosowaniu przeciwko zgodzie na eksploatację ściany h50. Skutkuje to zagrożeniem niewydobycia średnio ok. 70 tys. ton węgla na miesiąc. Sprawa jest zatem bardzo poważna.

3 marca dyrektor techniczny kopalni, przedstawiciel Centrum Wydobywczego „Zachód” oraz reprezentanci działającego w KWK „Sośnica-Makoszowy” WZZ „Sierpień 80” odbyli spotkanie z Radą Sołecką. Dyrektor tech. Krzysztof Kiełbiowski przedstawił swoje argumenty i dokładny plan robót przy przepompowni. Obiecał m.in., że jak one nie ruszą, to on sam zatrzyma tą ścianę.

Ale i w Paniówce mają swoje argumenty. Podczas spotkania podtrzymano decyzję ze stycznia. Jedyne ustępstwo jest takie, że sprawa zgody na działanie ściany zostanie raz jeszcze poddana osądowi całej lokalnej społeczności Paniówki. Głosowanie odbędzie się w okolicach połowy marca.

80”. – Prośba też do pozostałej załogi, by wpłynęła za pomocą rzeczowych argumentów na tych 100 pracowników z Paniówki. Powiedźcie im proszę, że głosując „za” ścianą, zagłosują za gwarancją pracy na kopalni i za gwarancją swych pensji potrzebnej do utrzymania siebie i swoich rodzin – wskazuje

wanie za stratą pewnej roboty. To godzenie we własne interesy, strzelenie samemu sobie w kolano!

Trzeba uwierzyć zapewnieniom dyrekcji KWK „Sośnica-Makoszowy”, w tym przedstawianym przez nią dokumentom, że przepompownia wkrótce stanie, a potok zostanie uregulowany tak, by woda wiecej nikomu nie zagrażała.

### Rozsądne warunki

Kopalnia po przeprowadzeniu szczegółowych analiz, zaproponowała i przedstawiła na piśmie władzom gminy porozumienie zakładające, że uruchomienie i eksploatacja ściany h50 w pokładzie 405/1 jest możliwe pod warunkiem równoczesnej realizacji projektu „Regulacja potoku Paniówka z budową powierzchni retencyjnej, przepompowni zastawki oraz rurociągów tłocznych w gminie Gierałtowiec”. Wszystko działałoby się wedle ustalonego szczegółowego harmonogramu realizacji zadań z podaniem terminów realizacji poszczególnych zadań. Zakończenie zaś inwestycji nastąpiłoby w okresie 12 miesięcy od dnia przekazania placu budowy. Kopalnia ponadto zobowiązana by była do wykonywania co najmniej raz w miesiącu pomiarów niwelacyjnych dla określenia wielkości oraz zasięgu wpływów eksploatacji ściany h50. Co miesiąc „Sośnica-Makoszowy” informowałaby wójta o postępie ściany, realizacji robót hydrotechnicznych oraz wielkości osiadań. Niedotrzymanie powyższych ustaleń ze strony kopalni, skutkowałoby bezwzględnym zatrzymaniem biegu ściany z jednoczesną jej izolacją. Kontrolę postępu ściany prowadziłby inspektorzy Okręgowego Urzędu Górniczego w Gliwicach.

Przyznać trzeba, że są to warunki do zaakceptowania przez władze samorządowe i mieszkańców. Znacznie lepszy to scenariusz, niż widmo likwidacji kopalni i skoku bezrobocia na tym terenie. Chyba nie ma już żadnych wątpliwości, że pracownicy kopalni „Sośnica-Makoszowy” mieszkający w Paniówkach powinni głosować za eksploatacją ściany h50.

Patryk Kosela



### Apel do górników

– Apeluje do pracowników kopalni „Sośnica-Makoszowy” mieszkających w Paniówkach o głosowanie za zgodą na eksploatację ściany h50. Brak tej zgody to praktycznie koniec istnienia naszej kopalni! – apeluje Zdzisław Bredlak, przewodniczący kopalnianego „Sierpnia

związkowiec.

Przedstawiciele załogi kopalni problem poruszyli także podczas zorganizowanych 8 marca masówek informacyjnych. Nie ma bowiem żadnego wytłumaczenia i uzasadnienia dla głosowania górników z Paniówki przeciwko pracy ściany h50. Takie głosowanie to głoso-

MPK w Wałbrzychu

## Związkowiec zwolniony niesłusznie

Decyzją Sądu Okręgowego w Świdnicy z 28 lutego Józef Siemieniako, przewodniczący Komisji Zakładowej WZZ „Sierpień 80” w MPK w Wałbrzychu wrócił do pracy. Proces sądowy wykazał, że pracodawca rozwiązał stosunek pracy z kierowcą autobusu i jednocześnie przedstawicielem organizacji związkowej bezprawnie. Mężczyzna bez zatrudnienia był 8,5 miesiąca.

- Zwolniono mnie, ponieważ jako związkowiec i członek Rady Nadzorczej spółki patrzyłem krytycznie na działania prezesa i reszty zarządu. Mówiłem głośno o narażaniu przedsiębiorstwa na poważne straty finansowe - wskazuje powody wyrzucenia z pracy Siemieniako.

Kierowca autobusu za kółko wrócił

Godność pracownicza to...

## Prawo, a nie przywilej

Kryzys ekonomiczny sprawił, że wielu pracowników obarczonych zostało dodatkową pracą, która bardzo często nie była w obszarze ich kompetencji wynikających z warunków określonych w umowie o pracę. Jeśli jeszcze zmiana charakteru pracy wiązała się na przykład z pogorszeniem warunków płacowych, to warto wiedzieć, że takie zachowanie pracodawcy może być potraktowane jako naruszenie godności pracownika. W takim wypadku pracownik może bez okresu wypowiedzenia zerwać umowę o pracę oraz wystąpić do sądu o wypłatę zadośćuczynienia.

Sąd Najwyższy uznał, że pracodawca, który wykorzystuje siłę roboczą pracownika jako swoisty towar, na przykład zmusza pracownika do ciężkich prac fizycznych nienależących do zakresu jego podstawowych obowiązków pracowniczych (jeśli ma charakter ciągły), może być uznany za winnego naruszenia godności pracowniczej. Ponadto Sąd Najwyższy stwierdził, że naruszenie godności pracownika występuje gdy pracodawca w celowy i świadomy sposób zleca wykonanie określonej pracy, która w społecznym odbiorze może być uznana za działanie intencjonalne oraz natężone złą wolą w celu zdyskredytowania i poniżenia pracownika. Do katalogu wykroczeń przeciwko godności

już 3 marca. Dostał także trzy pensje tytułem odszkodowania za bezprawne pozbawienie go pracy. Józef Siemieniako nie wykluczył walki o wypłatę całości należnego mu wynagrodzenia za pracę w okresie, gdy był jej pozbawiony i za uznanie tego okresu za okres składkowy liczący się na poczet przyszłej emerytury. Jak wyliczył, blisko 9 miesięcy bezprawnego zwolnienia kosztować go może nawet 30 zł mniej miesięcznie w świadczeniach emerytalnych.

Przypomnijmy, że wszystkie związki zawodowe działające w wałbrzyskim Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym, w tym „Sierpień 80” domagają się odwołania prezesa spółki.

PK

pracownika należy jeszcze dodać wyszydzanie przez pracodawcę jego przekonania lub praktyk religijnych, ujawnianie intymnych okoliczności z życia osobistego (na przykład skłonności seksualnych), wydawanie poleceń w obraźliwej formie oraz ocenianie pracy podwładnego w sposób go upokarzający.

O ile łatwo jest udowodnić postępowanie ubliżające godności pracownika z tytułu naruszenia jego dobrego imienia, o tyle udowodnienie pracodawcy złej woli w przypadku zlecenia innej pracy niż jest to zapisane w umowie jest już trudniejsze. Co prawda Kodeks Pracy wyraźnie mówi, że pracodawca musi uwzględniać kwalifikacje zawodowe pracownika, ale z drugiej strony daje on pracodawcy prawo do powierzenia pracownikowi pracy o innym charakterze niż w umowie (w uzasadnionych okolicznościach) na okres nieprzekraczający 3 miesięcy w roku kalendarzowym, bez konieczności wypowiedziania dotychczasowych warunków pracy i płacy, ale pod warunkiem, że nie będzie to powodowało obniżenia wynagrodzenia i będzie w zasięgu jego kompetencji.

Brzmi to dosyć skomplikowanie, a wystarczy przecież tylko szanować ludzi i ich pracę, a uniknie się problemów i nieprzyjemności.

Krzysztof Miśkiewicz

FagorMastercook

## Walka o podwyżki trwa

Odbyły się już dwie tury rozmów z mediatorem w ramach sporu zbiorowego związków zawodowych z fabryką FagorMastercook we Wrocławiu. W poniedziałek 1 marca i następnie w środę. Mediatorem jest Michał Kuszyk, wyznaczony z listy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Na pierwszej turze rozmów mediator rozmawiał osobno ze stroną związkową, a później osobno ze stroną pracodawcy. Rozmowa z nami była bardzo rzeczowa. Uzasadniliśmy po kolei nasze żądania oraz opowiedzieliśmy historię, jak doszło do tego sporu. Mediator miał szereg szczegółowych pytań. Dotyczyły one tak Funduszu Płac, jak i modelu zarządzania przez kompetencję czy Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

Mediator Kuszyk sprawia wrażenie dobrego fachowca, rzetelnie podchodzi do sprawy. Podczas drugich rozmów, zarząd przedstawił - twierdząc że „w geście dobrej woli” - swoją propozycję. Strona związkowa ustosunkuje się do niej podczas kolejnej tury, tj. 9 marca. Dalsze działania uzależniamy od tego co się sta-

nie w środę.

Akcja protestacyjna typu włoskiego trwa z różnym natężeniem na różnych wydziałach. Na całe szczęście represje ze strony pracodawcy ustały po tym jak na zakład ściągaliśmy Państwową Inspekcję Pracy. Przestali straszyć zwolnieniami, więc się trochę przestraszyli. Na razie też nikogo nie zwalniali, lecz jednak nie przedłużają umów zawartych na czas określony, tłumacząc się zmniejszeniem wielkości produkcji.

Przypominam, że wyszliśmy z żądaniem dodatku za staż pracy w wysokości 300 złotych, pozostawienia nagrody jubileuszowej na dotychczasowych zasadach, czyli za wszystkie przepracowane lata niezależnie od miejsca zatrudnienia, a także uregulowania kwestii podwyżek.

Spór zbiorowy prowadzą wszystkie trzy działające w FagorMastercook we Wrocławiu związki zawodowe, w tym oczywiście „Sierpień 80”.

Tomasz Rollnik

Przewodniczący WZZ „Sierpień 80” w FagorMastercook

W obronie miejsc pracy i urzędów pocztowych

## Protesty pocztowców

Poczta Polska zapowiedziała pod koniec lutego plan przewidujący restrukturyzację i zamknięcie części placówek. Zwolnionych ma być około 5 tys. osób, a pozostałym 90 tysiącom pracownikom zmienione zostaną warunki pracy i płacy.

W zamierzeniu poczty, sieć nowych agencji - nazywanych od określenia Agencja Poczta Nowego Typu skrótem APENT - ma pomóc w zagęszczeniu sieci Poczty Polskiej w dużych miastach. Poczta chce uruchamiać punkty tego typu m.in. w supermarketach oraz na stacjach benzynowych. Agencje mają mieć też w stosunku do urzędów pocztowych przedłużone godziny pracy - tam gdzie to możliwe, np. na stacjach benzynowych, mogą działać całodobowo.

Związkowcy zapowiedzieli pikietę protestacyjną. Pierwsza odbyła się 2 marca przed Urzędem Wojewódzkim w Poznaniu (gdzie zaplanowanych jest 19 przekształceń). Blisko 300 osób przeszło

z przed budynku oddziału rejonowego poczty pod Urząd Wojewódzki w Poznaniu protestując przeciwko planowanym zwolnieniom grupowym oraz likwidacji części urzędów pocztowych.

Pikietyujący pocztowcy z województw wielkopolskiego i lubuskiego przekazali wicewojewodzie pismo adresowane do premiera Donalda Tuska. „Zarząd poprzez decyzje o likwidacji urzędów pocztowych oraz zwalniania tysięcy pracowników eksploatacji prowadzi nasze przedsiębiorstwo na skraj niewydolności funkcjonowania oraz w bardzo znaczący sposób oddala Poczta Polska S.A. od społeczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej” - napisali we wspólnym dokumencie przedstawiciele pocztowych związków zawodowych.

Pod petycją podpisało się łącznie ponad 50 tysięcy osób. Podobna akcja ma odbyć się 16 marca w Warszawie.

Szymon Martys

## Polecamy pobyty rekreacyjne

KARWIA	30.04.-09.05.2011	CENA	680,00
POBIEROWO	22.06-08.07.2011	CENA	1.250,00
POBIEROWO	13.08-29.08.2011	CENA	1.230,00
ROWY	28.07-13.08.2011	CENA	1.250,00
BUGARIA	27.08-07.09.2011	CENA	1.000,00
TURCJA	29.09-08.10.2011	CENA	2.420,00

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 032-776-95-39.

## Wycieczka do Szeligów, k. Ełku

Komisja Zakładowa WZZ „Sierpień 80” w KWK „Sośnica-Makoszowy” organizuje w dniach 3-5 maja br. wycieczkę do Szeligów koło Ełku dla członków Związku, pracowników kopalni, emerytów i rencistów oraz ich rodzin.

W programie wycieczki m.in. wycieczka taborami cygańskimi, zwiedzanie Ełku i mini zoo, biesiada mazurska, całodniowa wycieczka do Wilna oraz wyjazd do Augustowa (w tym rej statkiem).

Koszt wycieczki: dzieci do 15 lat - 300 zł, osoba dorosła - 350 zł, emeryci i renciści zrzeszeni w Związku - 400 zł (+ podatek), emeryci i renciści niezrzeszeni - 450 zł (+ podatek).

Zapisy trwają do 31 marca w siedzibie Związku na Ruchu „Sośnica”. Szczegółowych informacji udzielane są również pod telefonem: (32) 717 88 87.

## Wczasy w nadmorskim Jarosławcu

Ośrodek wczasowo-rehabilitacyjny „Arka” zaprasza na dwutygodniowe wczasy w terminie od 25 czerwca do 8 lipca. W programie wczasów znajdują się codzienne wieczorki taneczne, zabiegi rehabilitacyjne, pełne wyżywienie, grill. Ośrodek posiada wypożyczalnię rowerów górskich, leżaków, itp. Koszt to 1660 zł.

Zapisy wraz ze 100-złotową zaliczką przyjmowane są w siedzibie WZZ „Sierpień 80” w KWK „Sośnica-Makoszowy” do dnia 31 marca.

6 marca ulicami Warszawy już po raz dwunasty przeszła Manifa – coroczna demonstracja w obronie praw kobiet. W tym roku odbywała się ona pod hasłem: „Dość wyzysku – wymawiamy służbę!”, a jej tematem był sprzeciw wobec niskich płac, umów śmieciowych, bezrobocia i łamania praw pracowniczych, a także nieopłacanej, domowej pracy kobiet. Pomimo zimna i śniegu, w demonstracji, zorganizowanej przez Porozumienie Kobiet 8 Marca, wzięło udział kilka tysięcy osób, wśród nich – już po raz kolejny – działaczki związkowe WZZ „Sierpień 80” z hipermarketu Tesco. Obecne były także inne związki zawodowe – OZZ Pielęgniarek i Położnych, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Inicjatywa Pracownicza, oraz pracownice personelu pokładowego samolotów czy woźne.

– Chcemy powiedzieć o tym, że musimy walczyć o godność do pracy i do płacy – mówiła w imieniu organizatorek Elżbieta Karolczuk, otwierając Manifę. – Chcemy powiedzieć o tym, że trzeba walczyć o sprawiedliwość.

– Z rynkiem pracy dzieje się coś niedobrego i szczególnie dotyka to kobiety. Szczególnie dotyka to te, które zarabiają mało. Szczególnie dotyka to kobiety, ponieważ to one obciążone są podwójnym etatem – wtórowała jej Julia Kubisa z OPZZ.

Na transparentach można było zobaczyć hasła takie, jak „Umowy śmieciowe do kosza”, „Chcemy żyć godnie i pracować godnie”.

– To, co dzieje się w marketach, to po prostu hańba – mówiła Tatiana Michalik, działaczka Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80” w Tesco. – To właśnie w marketach jest największy wyzysk, niskie płace i łamanie praw pracowniczych. Jesteśmy tu po to, żeby z tym walczyć.

Pracownice obsługi szkół i przedszkoli – woźne, sprzątaczkę, czy kucharki – które przyjechały m.in. z Katowic, pokazywały paski z wypłatami, na których widać było, że zarabiają poniżej pensji minimalnej. – 110 złotych na miesiąc, przy obecnych cenach, kiedy straszysz nas, że chleb ma kosztować ponad pięć złotych, to są śmieszne pieniądze – mówiły.

W tym samym dniu działaczki „Sierpnia 80” brały również udział w Manifie w Krakowie, gdzie domagano się przestrzegania praw pracowniczych.

WO

Zdjęcia: Wojtek Zienowicz

# Dość wyzysku!

